

ROK XII (2011)/103

Krakowskiej Inspektorii Salezjanów

**Inspektoriale**

**02**  
**DON BOSCO**

**W numerze:**

Z życia inspektorii.....	3
Kopiec – nowicjat.....	5
Czarny Dunajec.....	6
Kraków Pychowice.....	8
Kraków Saltrom.....	8
Kraków Szkoła.....	9
Polana.....	15
Przemysł.....	19
Świętochłowice.....	19
Szczyrk.....	26
Witów.....	26
SWM.....	27

**Wiadomości**





## Obrazki z życia Księdza Bosko

Ksiądz Generał Pascual Chávez Villanueva zaproponował 3 letnie przygotowanie do jubileuszu 200 - lecia urodzin świętego Jana Bosko. „Pierwszy rok przygotowania: Znajomość historii Księdza Bosko (16 sierpnia 2011 – 15 sierpnia 2012). Pierwszy etap ukierunkowany jest na poznanie historii Księdza Bosko i jej kontekstu, jego postaci, jego doświadczenia życiowego, jego wyborów. W ostatnich latach ukazały się nowe publikacje na te tematy, które jednak domagają się systematycznej asymilacji uzyskanych rezultatów. W ciągu tego pierwszego roku przygotowań musimy postanowić sobie, systematyczne przestudiowanie i przyswojenie sobie zdobytej wiedzy o Księdzu Bosko.”

Uprzedzając rozpoczęcie tego przygotowania proponuje byśmy w Wiadomościach Inspektorialnych przywoływali pewne historie, wydarzenia z życia księdza Bosko jako inspiracje do poznawania życia księdza Bosko.

W każdym numerze będziemy przywoływać kilka faktów życia ks. Bosko które wydarzyły się w danym miesiącu.

### Luty.

**2 lutego 1851** - Pierwsze oblóczyny w Oratorium. W lipcu 1848 r. ks. Bosko wybrał 4 chłopców: Józefa Buzzetti, Feliksa Reviglio, Jakuba Belia i Karola Gastini, poddając im myśl o kapłaństwie. Gdy się zgodzili, wyjął chusteczkę, złożył ją w dłoniach mówiąc: „Ale trzeba jeszcze, żebyście się w moich rękach stali jak ta chusteczka. To znaczy, żebyście mnie słuchali.” 2 lutego 1851 roku otrzymali sutanny. W przyszłości, dwaj opuszczają ks. Bosko, aby pójść do seminarium, Buzzetti po wielu zresztą latach namysłu został koadiutorem, a Gastini przerwał studia ze względu na zły stan zdrowia.

**2 lutego 1857** - Dominik Savio poprawił prowadzącego Ćwiczenie Dobrej Śmierci: „Powinieneś dziś powiedzieć, że modlimy się nie za tego z nas, który pierwszy będzie powołany do wieczności, ale za Dominika Savio, który pierwszy będzie powołany do wieczności”.

**3 lutego 1864 roku** - Sen: Aleja Róż. Nosił ten sen w swoim sercu: - 17 lat. Miał go w 1847 roku, a opowiedział dopiero 3 lutego 1864 roku. Przywiązywał do niego szczególniejszą uwagę, choćby dlatego, że nie chciał go nazwać jak zwykle „snem”, ale czymś w rodzaju „objawienia”. Opowiedział go ponad to tylko najbliższymi swoim współpracownikom „by nie dać okazji złośliwym językom do kpin i niestosownych żartów”. [...]

**3 lutego 1884** – Zmarł kleryk Alojzy Gamarro. Ten młody współbrat ofiarował swoje życie w dniu 31 stycznia w zamian za życie ks. Bosko, który w tym czasie ciężko się rozchorował. Gamarro przepowiedział godzinę swojej śmierci, o której dowiedział się poprzedniej nocy. „Dzisiaj wieczorem będę blisko Matki Najświętszej. Sama mi to powiedziała. „Umarł w San Benigno w wieku 24 lat. (MB.XVII,25). Według nekrologu umarł 10.II.1884. (VIII-15) [20]

**1 lutego 1888** - Alojzy Orione zaciął się w palec. Rana była głęboka. Wystraszył się, że mu amputują palec i nie będzie mógł zostać kapłanem. Idzie do kościoła, w którym znajdują się wystawione zwłoki ks. Bosko, kładzie swój palec na zwłokach i w jednej chwili zostaje uzdrowiony. Alojzy Orione w przyszłości założy Zgromadzenie Boskiej Opatrzności. (+12 marca 1940 roku)

*Dariusz Batocha*  
Inspektor

### Czy żywotny jest „pień”?

Tegoroczne spotkanie Konsulty Rodziny Salezjańskiej odbyło się 5 lutego w domu inspektorialnym przy Bałuckiego 8, w którym oprócz nowego gospodarza całej Inspektorii – ks. Dariusza Bartochy od ubiegłego lata gospodaruje nowy dyrektor ks. Michał Kaleta. Zgodnie z niedługą jeszcze tradycją spotkaliśmy się po uroczystości św. Jana Bosko, w pierwszą sobotę lutego (5.02), w stosunkowo niewielkim gronie, złożonym z przedstawicieli głównych Grup RS: kilku salezjanów, 2 siostry CMW (s. T. Nowak i s. D. Oświecińska), p. W. Sojka z dwoma kolegami (BWS), przedstawicielka VDB, s. Dawida (michalotka); zabrakło tym razem reprezentanta SSW.

Spotkanie rozpoczęło się od Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem ks. Inspektora w kaplicy Inspektoratu. Przewodniczący liturgii nawiązał w swojej homilii do Patronki dnia św. Agaty oraz poruszył 3 wątki ewangeliczne: odejście na miejsce pustynne, poszukiwanie Jezusa przez rzesze, nauczanie, które było znakiem miłości Pasterza względem porzuconych owiec. W swojej refleksji ks. Inspektor nawiązał także do pouczeń papieża Benedykta XVI, który wskazuje na konieczność rozeznania (discernimento) tego, co w dzisiejszym społeczeństwie jest dobre i co wymaga naprawy.

Po małej przerwie zapoznaliśmy się w sali konferencyjnej z filmowym komentarzem do aktualnej Wiązanki Księdza Generała, następnie zaproszony gość, ks. Adam Parszywka, podzielił się swoimi refleksjami z przeżytych w Rzymie Dni Duchowości Salezjańskiej, podczas których zwracano uwagę na sprawę powołań do szczególnego zaangażowania w Kościele; są one – jak się wyraził – papierkiem lakmusowym naszej działalności apostołskiej, jej owocem i wyrazem skuteczności. Na tym tle przywołał zdanie jednego z włoskich współbraci: „nie ma kryzysu powołaniowego, brakuje tylko wzywających” – osób, które nie boją się proponować wejścia na drogę powołania w sposób jasny i pewny, tak jak z zupełną pewnością powoływał Chrystus: „Pójdź za Mną”. Powtórzył też nie nowy już apel o udział całej wspólnoty w promocji powołań kapłańskich i zakonnych; wspólnoty, która możliwie najszerszej otwiera swoje podwoje przed młodymi ludźmi, w myśl hasła: „Chodźcie, a zobaczycie”.

Uzupełnieniem relacji ks. Adama były uwagi s. Dawidy, sekretarki generalnej sióstr michalitek, która zwróciła uwagę na konieczność rozwoju życia duchowego i szerokie zadanie rozwijania „kultury powołaniowej”, w której ukazuje się Chrystusa jako osobę zdolną zafascynować młodego człowieka. Wskazując na pewne oznaki zniechęcenia pytała: Dlaczego się boimy? Skąd to „zblazowanie” widoczne u niektórych osób zakonnych? Wtórowała jej s. Dorota: Czy młodzi ludzie widzą, że jesteśmy szczęśliwi? Przytoczyła też opinię naszego Przełożonego Generalnego: Nie będzie przyszłości ewangelizacji w Rodzinie salezjańskiej, jeśli nie będzie osób konsekrowanych. Stąd też zrodziła się refleksja ks. Adama: Jaka jest żywotność głównego „pnia” w tej naszej Rodzinie? Pocieszająco i równocześnie bardzo zobowiązująco w tym kontekście zabrzmiał głos p. Wiesława – prezesa BWS: Potrzebujemy salezjanów, potrzebujemy kapłanów, my, którzy wnosimy tutaj, do obrad, nasze trudne życie świeckie. Wy możecie nas wzmocnić duchowo.

Jeszcze kilka informacji i uwag ks. Inspektora i ks. B. Zawady, Ekonomy inspektorialnego, m.in. o sierpniowym Kongresie RS, który ma się odbyć w Częstochowie, o nieco odleglejszym wydarzeniu, jakim będzie peregrynacja relikwii ks. Bosko – i trzeba było kończyć, bo zbliżał się obiad. Przed zakończeniem próbowaliśmy ustalić czas i miejsce następnego spotkania. Będzie to najprawdopodobniej Miejsce Piastowe w dniach 3 – 4 lutego 2012 roku.

■ ks. Marian Dziubiński





# Historyczny zjazd dyrektorów w Casa Madre

## Z życia inspektorii krakowskiej

Dzień 18 lutego 2011 roku wpisał się podkreśloną czcionką w kroniki Salezjańskiej Inspektorii św. Jacka. W tym dniu, podczas zjazdu Księża Dyrektorów w Oświęcimiu, na uroczystej Mszy św. w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych ks. Adam Paszek złożył uroczyste wyznanie wiary, które stanowiło formalny akt objęcia przez niego urzędu Wikariusza Przełożonego Inspektorii Krakowskiej ks. Dariusza Bartochy. Ks. Adam Paszek od wielu lat pełnił w zarządzie Inspektorii Krakowskiej funkcję radcy inspektorialnego. Posiada również bardzo duże doświadczenie w pełnieniu posługi dyrektora. Sprawował bowiem tę funkcję w największych wspólnotach krakowskich Salezjanów: na Łosiówce, w Lublinie i w Oświęcimiu. Odbyte w Lublinie studia pedagogiczne i doświadczenie salezjańskiej pracy wychowawczo-duszpasterskiej sprawiają, że dla wielu współbraci jest autorytetem w znajomości metody wychowawczej św. Jana Bosko. Księdzu Wikariuszowi życzymy wszelkiego Bożego błogosławieństwa i satysfakcji z owoców pracy na polu animacji życia salezjańskiego w Inspektorii św. Jacka

Bezpośrednio po Mszy świętej nastąpiło drugie ważne wydarzenie. Dwóch członków Rodziny Salezjańskiej, Pan Bogdan Majszak – salezjanin koadiutor oraz Pan Jan Krzeszowiak – były Wychowanek Salezjański zostali wyróżnieni Mirem

Inspektorii Krakowskiej – nagrodą ustanowioną w celu podkreślenia szczególnych zasług dla Inspektorii. Obaj Laureaci nagrody są związani ze środowiskiem Zakładu Oświęcimskiego, a ich pełne poświęcenie i oddanie w długoletniej pracy w duchu św. Jana Bosko było dla wielu wyraźnym świadectwem miłości Boga i człowieka.

■ ks. Wojciech Krawczyk



## Dzień życia konsekrowanego

2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, przypadł Dzień Życia Konsekrowanego. Z tej okazji nowicjusze wraz z księżmi przełożonymi udali się na Jasną Górę. Pielgrzymkę u Matki wspólnota rozpoczęła modlitwą w Kaplicy Cudownego Obrazu, by następnie wziąć udział w uroczystej Eucharystii w intencji wszystkich osób konsekrowanych. Mszy świętej przewodniczył ksiądz arcybiskup Stanisław Nowak, metropolita częstochowski. W swojej homilii ksiądz arcybiskup podkreślił, jak ważna jest obecność w Kościele zakonników, sióstr zakonnych oraz konsekrowanych osób świeckich.

## Sesja

W dniach 2- 9 lutego w nowicjacie odbyła się sesja egzaminacyjna. Była to dla nowicjuszy pierwsza sesja w ich życiu w zgromadzeniu. Po kilkumiesięcznych wykładach, nowicjusze mieli okazję wykazać się swoją wiedzą, którą zdobyli. W czasie sesji najmłodszy w rodzinie zakonnej zmierzyli się z geografą biblijną, liturgiką, językiem włoskim, językiem łacińskim, historią zbawienia oraz teologią duchowości. W okresie sesyjnym, życie w nowicjacie zwolniło swoje tempo, a nowicjusze dużo czasu poświęcili nauce, aby jak najlepiej zdać wszystkie egzaminy.

## Rekolekcje w Wiśle

W dniach 9-12 lutego nowicjusze odbywali swoje półroczne rekolekcje w domu księży Salezjanów w Wiśle, które były niejako podsumowaniem 6 miesięcy spędzonych w nowicjacie. Konferencje rekolekcyjne wygłaszał ksiądz doktor Mirosław Kokot. Tematem przewodnim konferencji przez te kilka dni była modlitwa. Każdego dnia, nowicjusze uczestniczyli także w Eucharystii, w czasie których homilie głosili ksiądz magister oraz ksiądz socjusz. Czas rekolekcji był także okazją do odpoczynku i zgromadzenia sił przed drugą połową nowicjatu. Podczas pobytu w Wiśle, wspólnota nowicjacka miała okazję zażyć świeżego powietrza, spacerując szlakami turystycznymi i podziwiając piękne górskie widoki. Nowicjusze mieli także możliwość spotkania się z księdzem inspektorem Dariuszem Bartochą, który w tym czasie wizytował dom wspólnotowy, z kłerykami oraz z młodzieżą studencką z Poznania. Podsumowując- trzy dni spędzone w Wiśle pozwoliły nie tylko na wzrost duchowy nowicjuszy i ich odpoczynek, ale także na to by w drugim półroczu z jeszcze większym zapałem i gorliwością iść drogą Księdza Bosko.

## Wizytacja księdza Inspektora

W dniach 14- 18 lutego w domu nowicjackim, miała miejsce wizytacja kanoniczna, przeprowadzona przez księdza inspektora Alfreda Leję. Przez kilka dni ksiądz inspektor miał okazję zobaczyć, jak wygląda życie współbraci salezjanów w Kopcu oraz nowicjuszy. W czasie wizytacji ksiądz Leja uczestniczył we wspólnotowych modlitwach i posiłkach, przeprowadzał indywidualne rozmowy ze współbraćmi i nowicjuszami. Ksiądz inspektor chętnie spędzał czas na wspólnym oglądaniu filmu, czy spotkaniu z nowicjuszami w kawiarence. Był także bardzo otwarty na wszystkich współbraci i nowicjuszy, czego cała kopiecka wspólnota doświadczyła przez krótkie rozmowy, jakie ksiądz inspektor przeprowadzał między swoimi obowiązkami.

Swoją osobą ksiądz inspektor wniósł dużo prawdziwego ducha salezjańskiego, poprzez swoje duchowe „zatopienie” w Bogu, radość i troskę o każdego współbrata.

## Goście, goście

19 lutego wspólnotę nowicjuszy odwiedzili lektorzy z parafii salezjańskiej pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego w Kielcach, wraz ze swoim opiekunem. Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą w kaplicy. Następnie wszyscy udali się do kawiarenki na krótkie spotkanie braterskie. Wspólnym rozmowom towarzyszyły salwy śmiechu. Wzajemnemu zapoznaniu się sprzyjała możliwość powiedzenia paru zdań o sobie.

21 lutego nowicjusze spotkali się z księdzem Marianem Kuligiem SDB, misjonarzem, pracującym na co dzień w Lesoto (południowa Afryka). W czasie spotkania, nowicjusze mieli okazję poznać, jak wygląda praca misjonarza. Ksiądz Marian bardzo chętnie opowiadał o życiu w Afryce, o ludności, terenach, zwierzętach, itd. Dzielił się także swoimi przygodami i przeżyciami. Swoimi opowieściami, wzbudził duże zainteresowanie wśród nowicjuszy, czego dowiodły liczne pytania zadawane przez najmłodszych członków Rodziny Salezjańskiej.

## Imieniny księdza Mirosława Kokota

26 lutego swoje imieniny obchodził ksiądz doktor Mirosław Kokot. Z tej okazji już z samego rana współpracownicy salezjanie wraz z nowicjuszami złożyli księdzu Mirosławowi życzenia oraz odśpiewali uroczyste „Sto lat.” W południe odbył się uroczysty obiad, na który przybyli księża salezjanie z pobliskich placówek. Popołudniu, nowicjusze zorganizowali dla księdza doktora wieczór braterski z licznymi niespodziankami. Przez cały dzień, cała wspólnota w Kopcu, pamiętała również o księdzu Mirosławie Kokocie w swoich modlitwach.

## Doba Eucharystyczna

28 lutego wspólnota kopiecka przeżywała tzw. dobę Eucharystyczną. Przez cały dzień oraz całą noc, nowicjusze na zmianę adorowali Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Był to ważny moment w życiu nowicjuszy, dzięki któremu najmłodszy z Rodziny Salezjańskiej jeszcze ściślej mogli zjednoczyć się z Chrystusem. Doba Eucharystyczna zakończyła się 1 marca w godzinach porannych.

■ now. Marek Bochoń

## Baśniowe ferie

### Czarnu Dunajec

Tegoroczne ferie w PSLO upłynęły w radosnej atmosferze za sprawą naszych księży salezjanów, którzy zorganizowali zimowisko dla dzieci z Czarnego Dunajca i okolic. Wraz z pomocą kilku wychowawców i animatorów zapewnili dzieciom moc atrakcji i dostarczyli wielu niezapomnianych wrażeń.

Pierwszy dzień, 31.01 upłynął nam na integracji. Nieoceniona okazała się pomoc ks. Wojtka, który znakomicie prowadził zabawy taneczne przy akompaniamencie gitary. Następnie podczas spotkań wymyśliliśmy nazwy grup oraz wykonywaliśmy prace plastyczne. Wtorek spędzaliśmy bardzo aktywnie. Przeprowadziliśmy Turniej sportowy dla wszystkich uczestników zimowiska. Trzeba było się wykazać nie tylko siłą, ale także zwinnością oraz sprytem. W środę udaliśmy się do Nowego Targu, by obejrzeć w kinie film „Safari”, który okazał się być zabawnym- świadczyły o tym liczne salwy śmiechu zgromadzonych w sali kinowej- ale także pouczający. Po seansie wszyscy komentowali z uśmiechami na ustach najciekawsze fragmenty filmu. Następnie pomaszerowaliśmy na pobliskie lodowisko, gdzie przez półtorej godziny spędza-

liśmy miło czas. Myślę, że warto tu wspomnieć o poświęceniu niektórych animatorów, którzy z całych sił pragnęli nauczyć się jeździć na łyżwach równie dobrze jak dzieci. Z jakim skutkiem? To słodka tajemnica. Kolejny dzień to wielka zabawa i niesamowity konkurs na najciekawsze i najoryginalniejsze stroje. Pośród nas przechadzały się baśniowe postaci: księżniczki, zaczarowane kotki. Pojawili się także piraci, supermeni oraz Czerwone Kapturki. Trzy animatorki wystąpiły w strojach bogiń greckich. Po zaprezentowaniu strojów szanowne jury ogłosiło trójkę laureatów konkursu. Wtedy także dziękowaliśmy sobie za wspólnie spędzony czas. Ogromne podziękowania należą się przede wszystkim ks. Witkowi, który czuwał nad organizacją i przebiegiem zimowiska. A w piątek na zakończenie zimowiska udaliśmy się na basen do Bukowiny Tatrzańskiej. Wodnym szaleństwem nie było końca.

Niestety wszystko, co dobre, szybko się kończy... A teraz pozostaje nam tylko z utęsknieniem czekać na kolejne baśniowe ferie.

■ Joanna Pieróg

# Tour de Roma czyli wspomnienia z wiecznego miasta

Czarny Dunajec

Upłynęło już sporo czasu (od lutego) odkąd nauczyciele i przyjaciele Publicznego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego w Czarnym Dunajcu przemierzali Rzym.

Wyprawa trwała tydzień i została zorganizowana przez ks. Wojciecha Strzeleckiego, dyrektora czarnodunajckiego PSLO, jej uczestnicy zwiedzili Wieczne Miasto wzdłuż i wszerz. Pod nieobecność rozchorowanego dyrektora dwadzieścia siedem osób zostało oddane pod opieką brata Sebastiana Wiśniewskiego. I tak oto zostali poddani prawdziwej próbie wysiłkowej.

Jednak każdy wysiłek zostaje solennie nagrodzony, tym razem nagrodą okazała się satysfakcja z samego siebie i moc emocji nagromadzonych w trakcie pielgrzymki. Uczestnikom udało się zobaczyć wszystkie najważniejsze zabytki Rzymu, pod opieką przewodnika poznali historię miasta i zobaczyli życie współczesnych rzymian. Jednym aspektem wyprawy były przyjemności dla ciała, a drugim przyjemności dla duszy. Anioł Pański na Placu św. Piotra, audiencja generalna i Msza św. przy grobie Jana Pawła II stały się duchowym centrum pobytu w Rzymie. W trakcie całego tygodnia nie brakowało nam tego co wzruszało i wprowadzało w zadumę, dzięki temu pobyt w Rzymie był nie tylko wycieczką krajoznawczą, ale przede wszystkim pielgrzymką, w trakcie której odpoczęliśmy, złapaliśmy dy-

stans i doładowali baterie włoskim słońcem. Należy przyznać, że słońce nas rozpieszczało i każdego dnia towarzyszyło nam w trakcie wycieczek po Rzymie, dlatego też wyprawa do nadmorskiej Ostii była szczególnie przyjemna i obudziła w nas marzenia o wakacjach.

Niestety, to co dobre, szybko się kończy i rozplakane niebo nad Katowicami, które powitało nas na lotnisku sprawiło, że szybko zatęskniliśmy za włoskim słońcem.

## ■ Jadwiga Trebunia





# Pychowickie ferie

Kraków - Pychowice

Niedziela, 30 stycznia br. około godziny 14.15 pod naszym kościołem parafialnym zebrała się dość duża grupka dzieci i młodzieży. Wszystkie przyszyły na rozpoczęcie półkolonii zimowej w oratorium. Po krótkim sprawdzeniu obecności wszyscy udali się na Łosiówkę, by tam razem z wieloma innymi organizacjami przykościelnymi świętować dzień św. Jana Bosco. I tak się zaczęło. Następnego dnia dzieci zebrały się tym razem w kościele i tam rozpoczęły drugi dzień półkolonii. Najpierw odbyły się zajęcia w szkole, a następ-

nie w trzech grupach udaliśmy się do Muzeum w podziemiach Rynku Głównego. I tak minął drugi dzień. We wtorek wszystkie zajęcia odbywały się w szkole. A było ich wiele, między innymi zajęcia sportowe, plastyczne, tańce. Przyjechał również do nas teatrzyk. Następnego dnia czekała na nas wycieczka do Kalwarii Zebrzydowskiej. Do Kalwarii pojechaliśmy pociągiem. Tam udaliśmy się do sanktuarium. Po krótkim posiłku, jaki tam zjedliśmy, poszliśmy na sanki. Po chwili zabawy nadszedł czas wyciszenia - Msza święta. W końcu było wtedy Święto Ofiarowania Pańskiego. Po mszy oglądnęliśmy ruchomą szopkę, pomodliliśmy się i poszliśmy na ciepłą zupę przywiezioną z Krakowa. Po posiłku była jeszcze chwila na sanki i udaliśmy się do pociągu. Wróciliśmy do Krakowa późno, ale byliśmy bardzo zadowoleni. Następnego dnia pojechaliśmy na basen, a część osób, która nie mogła na niego jechać, została w szkole. Ten dzień minął spokojnie. Ostatniego już dnia półkolonii pojechaliśmy na lodowisko. Prawie wszyscy z chęcią śmigali na łyżwach. Na koniec znowu przyjechał do nas teatrzyk, a potem otrzymaliśmy dyplomy i tak skończyła się nasza przygoda z feriami w oratorium. Choć nie dla wszystkich, bo animatorzy mieli w sobotę zasłużoną imprezę.



■ ks. Stanisław Lasak

# Saltromowe półkolonie

Kraków - SALTROM

**„Hu! hu! ha! Hu! hu! ha! Nasza zima zła! Szczypie w nosy, szczypie w uszy, mroźnym śniegiem w oczy prószy, wichrem w polu gna!” Maria Konopnicka tak przedstawia zimę, a nasza zima – i owszem, jest, ale na pewno nie jest zła dla tych, którzy spędzali ferie na półkoloniach w Saltromie...**

Ferie, czyli dwa bardzo długo wyczekiwane tygodnie w środku roku szkolnego. Każdy spędza je na swój sposób – można wyjechać na narty, do dziadków, spędzić w domu przed telewizorem i komputerem... a można też spędzić

je w sposób kolorowy, pełny zabawy, pozytywnej energii i uśmiechu – czyli w Saltromie.

Każdego dnia grupa dzieci, spragnionych dobrej zabawy, „poddawała się” pomysłom wychowawców ze Świata Dziecka. Codziennie odbywały się gry i zabawy, tańce integracyjne, konkursy plastyczne, zawody sportowe, zabawy chustą KLANZY. Poznaliśmy bardzo trudne słowa na Popołudniu Trzech Kłamaców, sprawdzaliśmy swoje umiejętności w wielobojach sportowych. Trenowaliśmy nasze mięśnie na lodowisku – następna olimpiada zimowa należy do nas.



Zaprzyjaźniliśmy się z bohaterami bajki „Zaplątani”, a poznaliśmy ich dzięki Fundacji Wawel z Rodziną, która przekazała nam bilety do Multikina. Oczywiście odbyła się Tombola, podczas której każdy przy odrobinie szczęścia mógł wygrać bardzo dużo nagród. Każdy dzień dopełniało słodkie drugie śniadanie i pyszne obiady.

Był tylko jeden minus, który często powtarzał się w wypowiedziach naszych uczestników. Ja całkowicie się z nimi zgadzam, bo to była

bezapelacyjnie negatywna strona tych półkolonii: zbyt krótko trwały, a czas biegł nieubłaganie. Teraz wszyscy wrócili do szkoły, Świat Dziecka powrócił do swojej pracy, ale mamy nadzieję, że nasi „feriowicze” będą o nas pamiętać. Jeśli ktoś chce mieć takie ferie przez cały rok, zapraszamy do świetlicy Świat Dziecka czynnej od poniedziałku do piątku od 14.30 do 18.30!

■ Ania Fura

## Białe szaleństwo w szczawie – zima z SALTROMEM 2011

Kraków - SALTROM

Nie ma to jak zima! - z takim stwierdzeniem na pewno zgodzą się wszyscy uczestnicy I turnusu ferii zimowych Saltromu w Szczawie. Przez tydzień ponad 40 młodych narciarzy szusowało w warunkach, jakich nie powstydzilyby się Alpy czy Dolomity. Śniegu było pod dostatkiem, słońca jeszcze więcej, a w dodatku zero kolejek przy wyciągach. Pod czujnym okiem instruktora i wychowawców niektórzy stawiali pierwsze kroki na nartach, inni zaś szlifowali swoje umiejętności pobijając rekordy na slalomie gigancie.

Po takiej dawce codziennego wysiłku fizycznego czekała zawsze... kolejna dawka sportu - tym razem w szkole, gdzie odbywały się turnieje w dwa ognie, piłkę nożną czy też ping ponga. Rozwój duchowy to przede wszystkim msze święte i konkursy o św. Janie Bosko. Do tego wspólne śpiewanie, oglądanie filmów i... tydzień minął nie wiadomo kiedy...

■ Alicja Malewska

## Wakacyjne szusowanie w Mszanie Dolnej

Kraków - Szkoła

Niedziela 30 stycznia 2011 rok. Godzina 15.30, a pod szkołą salezjańską w Krakowie tłoczą się młodzi ludzie, trzymający w rękach narty i torby pełne ciepłych ubrań zapakowanych przez mamusie. Pewnie zapytacie, co oni tam robili? Otóż odpowiedź jest bardzo prosta. To byli podekscytowani i lekko zaniepokojeni pogodą uczestnicy obozu zimowego w Mszanie Dolnej. 15.47 i autokar załadowany, więc nie pozostaje nic innego jak pomachać rodzicom i w drogę!

Droga do zimowego wypoczynku w duchu salezjańskiej zabawy upłynęła szybko, ponieważ kierowca znał skróty, które uchroniły nas od niepotrzebnych korków. Na miejscu już czekał na nas świeży śnieg i lekki mróz, który dał o sobie znać tuż po wyjściu z autokaru. Zmęczeni, ale jednak zadowoleni ruszyliśmy do ośrodka, aby się rozpakować. Jednak wszyscy zasta-

nawiali się co będzie na kolację, czego mamy się spodziewać. Emocji dodał jeszcze trwający mecz finałowy mistrzostw świata w piłce ręcznej. I wreszcie długo oczekiwany posiłek, który w pełni zaspokoił wymagających krytyków. Zresztą do samego końca obozu nie można było narzekać na kuchnię. Wieczorek zapoznawczy upłynął w miłym towarzystwie gawędziarki z Mszany Dolnej, kiedy niestety trzeba było iść spać.

W poniedziałkowy poranek obudziło nas piękne słońce, można było pomyśleć, że jesteśmy we Włoszech. Ale do rzeczy. Po śniadaniu ruszamy na stok, a tam czekają już na nas karnety. O 12 przerwa na posiłek, herbatę i gorącą czekoladę oraz najważniejsze interesujące rozmowy, z których wiele można było się dowiedzieć. Po południu dla chętnych basen, dla pozostałych relaks i odpoczynek w grocie solnej. Dla zainteresowanych była też sauna. Wieczor-

na Msza święta i pozostały czas do ciszy nocnej należał do nas, czyli „pokojowa” integracja.



Tak mniej więcej działo się codziennie, chociaż były małe zmiany, o których dowiadywaliśmy się na bieżąco. Któregoś wieczoru postanowiliśmy urozmaicić nasz wyjazd i zorganizowaliśmy karaoke, które jednak nie pobiło kuligu. Ciemno, zimno, my w saniach, przykryci kocami, a pojazd ciągnie piękny koń. Fabuła niczym z „Potopu”. Kolacja w postaci pysznych kielbasek. Było niesamowicie! A co powiecie na kino? Taak! Wieczór filmowy w gronie wspaniałych ludzi.

I tak mijał nam czas. Niestety, wszystko co dobre, kiedyś się kończy. W każdej bajce jest jednak jakiś morał. I w tej można go odnaleźć. Nie trzeba jeździć za granicę na narty, gdyż w salezjańskim towarzystwie jest doskonale wszędzie, nawet jeśli nie ma śniegu!

Po tym wyjeździe zostaną nam wspaniałe wspomnienia i więcej znajomych na facebook-u.

■ Ala Basista

## Zawody Szkół Salezjańskich w narciarstwie

### i snowboardzie - Witów 2011

Kraków - Szkoła

18 lutego 2011 r. w piątek o godz. 7.00 reprezentacja Zespołu Szkół Salezjańskich w Krakowie wyruszyła do Witowa, aby wziąć udział

w zawodach szkół salezjańskich w narciarstwie. W zawodach uczestniczyło ponad 60 osób. Osoby te reprezentowały następujące placówki: Czarny Dunajec, Kraków, Oświęcim, Świętochłowice, Zabrze oraz Gostyń.

Zawody odbywały się z podziałem na gimnazjum i liceum w kategorii dziewcząt i chłopców. Zawody rozpoczęły się wspólną Eucharystią, następnie z przydzielonymi numerami wyruszyliśmy na start! Każdy z zawodników miał do przejechania dwa razy wyznaczony slalom. Na końcowy sukces składał się czas dwóch przejazdów. Reprezentanci naszej szkoły odnieśli wspaniały sukces zajmując trzy pierwsze miejsca.

#### Najlepsze czasy uzyskały następujące osoby:

- Joanna Turbasa – narciarstwo
- Katarzyna Piękoś – snowboard
- Michał Rybczyński – narciarstwo

W klasyfikacji generalnej nasza szkoła zajęła 3 miejsce. Gratulujemy zwycięzcom i życzymy dalszych sukcesów sportowych!

■ uczestnik



# Obóz narciarski w abetone, czyli narty na włoskim bucie - relacje uczestników

Kraków - Szkoła

O tym wyjeździe głośno było już od pewnego czasu. Mając w pamięci wspaniałe opowieści uczestników zeszłorocznego obozu w Abetone, ponad 90 uczniów, księży, nauczycieli i osób związanych z Zespołem Szkół Salezjańskich w Krakowie z uśmiechami na twarzach 5 lutego stawilo się na szkolnym parkingu. Długą podróż przez Czechy i Austrię osładzały nam rozmaite batoniki i gorąca czekolada. A oprócz jedzenia autokarowy standard – filmy, muzyka, rozmowy i bardzo mało snu. Ostatni etap podróży – przez góry - przysporzył nam wszystkim wielu emocji. Droga była raz stroma, raz wąska, lecz przede wszystkim wечно kręta. Pomimo to Włochy przywitały nas pięknym słońcem i wręcz upalną jak na tę porę roku temperaturą.

Po całonocnej podróży pierwszy dzień w Apeninach upłynął na odpoczynku i rozpakowywaniu bagaży. Nie zabrakło również poznawania okolicy, jak również zabaw mających na celu integrację uczestników. Wszyscy czekali jednak na pierwsze zjazdy i białe szaleństwo. Na to przyszedł czas już w poniedziałek. Od tej

5 lutego 2011 roku o godzinie 18:00 na parking przy Zespole Szkół Salezjańskich w Krakowie stawilo się około 90 osób, które planowało spędzić cały tydzień we włoskim Abetone, szalejąc na śniegu. O 18:53 w komplecie wyruszyliśmy w drogę. Mimo prawie dziewiętnastogodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce w świetnych humorach. Widoki, które rozciągały się pod koniec drogi z autokaru, były naprawdę obiecujące. I nie rozczarowaliśmy się. Już następnego dnia, a był to poniedziałek, rozpoczęliśmy przygodę z Apeninami. Podzieleni na grupy wraz z naszymi wychowawcami wyruszyliśmy na zdobywanie włoskich tras. Świetnie przygotowane, z szybkimi i wygodnymi wyciągami, spełniły w pełni nasze oczekiwania, ba, nawet myślę, że je przerosły.

Cudowna pogoda sprawiła, że z każdym dniem wracaliśmy do naszego ośrodka z coraz mocniejszą opalenizną. Koło 16:00 byliśmy z powrotem w schronisku, braliśmy ciepły prysznic (o ile ktoś miał dobry refleks, ponieważ reszta, niestety, musiała zadbać o swoją higienę w zimnej wodzie.) i o 18 schodziliśmy na Mszę

chwili każdy dzień był równie piękny. Korzystaliśmy z niebieskich, czerwonych i czarnych tras, grzecznie meldując się na ustalone zbiórki. Nie zabrakło też rozmów w unikalnym języku English – Deutsch – Italiano. Zdjęcia zaś najchętniej robiliśmy na tle włoskich widoków czy też podczas zajadania miejscowych przysmaków. I właśnie na jeden z nich – przepyszną pizzę – w środowy wieczór ksiądz Dyrektor zaprosił wszystkich uczestników wyjazdu. Była to z pewnością jedna z najsmakowitszych obozowych niespodzianek.

Po tygodniu szusowania nadszedł czas na pożegnanie z uroczą włoską miejscowością. Znow czekała na nas długa i kręta droga, najpierw do centrum handlowego w Modenie, a później do Polski. A im bliżej kraju, tym niższa temperatura... Należy jednak pamiętać, że wyjazd był uciechą nie tylko dla ciała, ale i dla ducha. Ja natomiast pragnę pozdrowić obozowiczów zawołaniem: „zimna woda zdrowia doda!” oraz życzyć wszystkim smacznych kotletów.

■ Justyna Śmietańska

świętą, odprawianą przez obecnych na wyjeździe księży. Po Mszy szliśmy na obiad, przygotowywany przez nasze kucharki, a następnie „grupa gospodarcza”, która tego dnia miała dyżur, zmywała wszystkie naczynia. Zazwyczaj o godzinie 20 były organizowane jakieś zajęcia kul-





turalno-oświatowe – albo oglądaliśmy film, albo była dyskoteka, albo jakieś inne atrakcje. W środę zostaliśmy za to całą grupą zaproszeni przez Księdza Dyrektora na pyszną, włoską pizzę. O godzinie 22 rozpoczynała się cisza nocna, co niestety oznaczało, że musimy powrócić już do swoich pokoi i przygotowywać się do snu, jednak i tak mało komu udawało się zasnąć przed 23, ponieważ było jeszcze tyle ciekawych rozmów do przeprowadzenia...

Ostatniego wieczora, w piątek, odbył się pokaz zdjęć zrobionych przez uczestników obozu. Było oczywiście mnóstwo śmiechu, wspomnienia tego tygodnia i wszystkich miłych chwil. Później część osób wyruszyła na nocny spacer po Abetone z klerykiem Cezarym, a część została

w ośrodku, tańcząc na agapie i spędzając ten „zielony” wieczór na grze w „Jungle speed” oraz ping-ponga. Następnego dnia, czyli już sobotę, rozpoczęliśmy od Mszy świętej, zjedliśmy pożegnalne śniadanie, a potem udaliśmy się do swoich pokoi, aby spakować wszystkie rzeczy. O 11.00 siedzieliśmy już w autokarze, gotowi do podróży. Po drodze wstąpiliśmy jeszcze do centrum handlowego w Modenie. Spędziliśmy tam około półtorej godziny, po czym wyruszyliśmy w drogę powrotną. O 6 rano w niedzielę byliśmy przed szkołą, gdzie powitali nas stęsknieni rodzice...

To był naprawdę wspaniały tydzień, który na długo pozostanie nam w pamięci.

■ Ewa Trzemąska

## Uroczystość św. Jana Bosko w szkole Oświęcim

Trochę nietypowo, bo już 28 stycznia 2011 r. odbyła się w oświęcimskiej szkole uroczystość patrona szkoły - św. Jana Bosko. Jak co dzień uczniowie zebrali się na porannym apelu o godzinie 7:50. Po wspólnej modlitwie udali się oni, po uprzednim podzieleniu na grupy, do sal, gdzie zaproszeni z innych placówek księża salezjanie mówili o podstawach wychowania, jakimi kierował się św. Jan Bosko. Szczególną uwagę zwracali na trzy podstawowe filary, jakimi są: rozum, religia i miłość – na których opiera się do dziś system wychowawczy Św. Jana Bosko.

Kolejnym punktem tego szczególnego dnia było spotkanie w „nowym kościele”, którego główny element stanowiło przedstawienie ukazujące młodzieży sceny z życia świętego Jana Bosko, między innymi jego sen z lat dzieciństwa, w którym ukazała mu się Maryja oraz sceny z założenia oratorium i pracy z chłopcami.

Występ przygotowały klasy 3Ga, 3Gb oraz 1Lb na czele z wychowawcami panią Martą Korczyk, panią Joanną Fijał oraz panią Anną Pitry przy współpracy ze szkolnym zespołem La Gioia z ks. Marcinem Kaznowskim.

Po spektaklu odbyło się wręczenie nagród z konkursu o św. Janie Bosko. Zwyciężył uczeń klasy 1td - Jan Bonar. Drugie miejsce zajęła Izabella Tabak z klasy 1Gb, trzecie zdobył Konrad Cupiał z 1Lc, zaś czwarte- Aleksandra Grzesło z 1Lb. Po wręczeniu nagród i przemowie ks. dyrektora Zenona Latawca, uczniowie przy akompaniamencie orkiestry udali się na mszę świętą, której przewodniczył ks. inspektor Dariusz Bartocha, który po raz pierwszy w roli inspektora przybył do naszej szkoły. Kazanie, które do nas skierował mówiło o potrzebie znalezienia dobrego powołania i przemyśleniu swojej przyszłości. Po uroczystej mszy młodzież ponownie udała się na korytarz szkolny, na którym otrzymała błogosławieństwo na rozpoczynające się ferie.

■ Anna Lichota



Oratorium św. Jana Bosko oraz animatorzy skupieni przy parafii MBWW w Oświęcimiu zorganizowali stacjonarne zimowisko dla dzieci szkół podstawowych. Zgromadziło się 29 dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

Rozpoczynaliśmy nasz dzień od wspólnej modlitwy, śpiewu oraz zabaw budujących naszą wspólnotę. W pierwszym dniu świętowaliśmy wspomnienie św. Jana Bosko – mszę św. w kaplicy domowej odprawił ks. Dariusz Porzucek. Mówił on dzieciom o ks. Bosko, jego przyjaciółkach Jezusie i Maryi.

Dzień drugi to wycieczka do Szczyrku. Tam pokłoniliśmy się najpierw Najświętszej Maryi Pannie w naszym sanktuarium na Górcie. Potem wraz z ks. Proboszczem M. Dąbkim i ksiądz A. Karkoszką udaliśmy się do hotelu Klimczok. Tam przez ponad 2 godziny korzystaliśmy z basenu. Ciepła woda, zabawy oraz pływanie wprawiły nas w bardzo dobry nastrój. Nasze apetyty więc wzrosły i byliśmy głodni. Potem udaliśmy się do miejscowego pubu, gdzie zjedliśmy posiłek. Piękne wnętrza restauracji sprzyjało robieniu ciekawych zdjęć mini. z kelnerem ubranym w szkocką spódnicę oraz figurą murzynka przy wejściu do lokalu.

W środę gościliśmy u nas pana Andrzeja Pajaka, który przywiózł swoją kolekcję gadów. Pokazał nam węże, żółwie, jaszczurki. Można było ich dotknąć lub zrobić sobie z nimi zdjęcie. Dzieci żywo reagowały na pokazywane zwierzęta. Na to spotkanie przybyły też dzieci z zimowiska z Zasola. Duża grupa uczestników i animatorów przyszła podziwiać gady, które są także ulubionymi zwierzętami i ich opiekuna ks. Krzysztofa Rodzinkę.

Czwartek wypełnił nam dziesięciobój i zajęcia sportowe. Każde z dzieci mogło wykazać się sprawnością fizyczną czy precyzją wykonywanych ćwiczeń. Można było podbijać piłeczkę od tenisa stołowego, przenosić medale w rękawicach, skakać w workach.

W ostatnim dniu naszych ferii przyjechali do nas panowie Stanisław i Władysław, którzy pokazali nam jak zrobić róże z metalu, świecznik czy też jak malować na szkle. Na zakończenie tego czasu „Zimy ze Wspomożycielką” rozpoczęliśmy tombolę, która wywołała wiele emocji wśród dzieci. Niestety musieliśmy skończyć, bo czas uciekał bardzo szybko.

Ostatnim punktem tego wspaniałego czasu ferii były zdjęcia w różnych miejscach naszego zakładu. Kilka zdjęć na świetlicy szkolnej, przed figurą ks. Bosko na korytarzu czy przed ołtarzem Wspomożycielki.

Jak się udały ferie? Dzieci w ankietach odpowiedziały, że bardzo dobrze! Były zadowolone, że mogły bawić się, grać, uczyć czegoś pozytywnego a także spotykać się z Jezusem i Maryją w czasie Eucharystii i codziennej modlitwy. Całość została przygotowana przez księdza Karola Nadratowskiego oraz animatorów, którzy zamierzają kontynuować działalność oratorium i w ten sposób oddziaływać duszpastersko na dzieci i młodzież salezjańskiej parafii.

■ ks. KN



# Jubileusz salezjańskiego „Słowa na niedzielę”

## Milion wejść na portal [www.itvg.pl](http://www.itvg.pl)!

Oświęcim

„Najpierw kilka sekund tła, potem kamera na was, macie trzy minuty na komentarz, a potem przebitki. Gotowi?” – w tym momencie kamerzysta Andrzej Wanat daje znak ręką dwóm osobom w koloratkach. Po kilku minutach materiał jest gotowy i może iść do dalszej obróbki, żeby najpóźniej w piątek wieczorem znaleźć się na serwerze. Tak rodzi się kolejny odcinek salezjańskiego „Słowa na niedzielę”.

Nie trzeba dziś nikogo przekonywać, że głoszenie ewangelii nie może się ograniczać tylko do ambon i sal katechetycznych. Współczesne areopagi znajdują się przede wszystkim w wirtualnym świecie mediów. Jednym z nich jest prywatny portal internetowy [www.itvg.pl](http://www.itvg.pl), prowadzony przez grupę pasjonatów z Oświęcimia.

Cała historia rozpoczęła się cztery lata temu, gdy salezjanin ks. Andrzej Gołębiowski wraz z kamerzystą Grzegorzem Gawronem postanowili rozpocząć nagrywanie krótkich filmów z komentarzami do niedzielnej ewangelii. Wkrótce okazało się, że filmiki do tego stopnia zdominowały zawartość portalu, że nieoczekiwanie zamienił się on na medium ewangelizacyjne. Szybko też rosła jego popularność, o czymś świadczył zmieniający się z każdą godziną stan licznika „wejść” na stronę.

Kiedy po zakończeniu trzyletniego cyklu czytań mszalnych i odejściu ks. Gołębiowskiego do Krakowa los portalu zawisł na włosku, okazało się, że jego popularność wśród internautów jest już tak duża, że jego likwidacja byłaby niewybaczalnym grzechem. Kontynuacji dzieła podjęła

się nowa ekipa w osobach salezjanów ks. Andrzeja Polichta i ks. Marcina Kaznowskiego oraz kamerzysty i scenarzysty - Andrzeja Wanata.

Atrakcyjna forma, niekonwencjonalne pomysły i nietypowa scenografia kolejnych odcinków (od banku przez stok narciarski po... zakład pogrzebowy) sprawiają, że „Słowo na niedzielę” wciąż cieszy się życzliwym odbiorem widzów, zaś portal itvg - niesłabnącą frekwencją.

Powodem wielkiej radości dla całej ekipy stało się w ostatnich dniach milionowe kliknięcie na stronę [www.itvg.pl](http://www.itvg.pl). Wynik ten dla nieformalnego portalu o lokalnym zasięgu jest niemalym sukcesem (o ile w ogóle można w tych kategoriach rozpatrywać skuteczność głoszenia Słowa Bożego). Nie dziwi więc, że z tej okazji powstał specjalny odcinek, w humorystycznej formie podsumowujący cały czteroletni dorobek.

Milionowy jubileusz to okazja do podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zaistnienia portalu i jego rozwoju. Przede wszystkim zaś – okazja do podziękowania tym, dzięki którym i dla których portal ten istnieje, a więc naszym internautom.

Plany na przyszłość są ambitne, więc jest nadzieja, że na jednym milionie się nie skończy. O kolejnych okrągłych jubileuszach będziemy meldować, a żeby mogły one nastąpić jak najszybciej – zapraszamy wszystkich do wchodzenia na [www.itvg.pl](http://www.itvg.pl)!

■ ks. Marcin Kaznowski





# Spotkania z przyrodą w Muzeum Przyrodniczym BDPN w Ustrzykach Dolnych

Polana

Tradycją naszej szkoły stały się wizyty w Muzeum Przyrodniczym celem poznania przyrody naszych rodzimych gór oraz tej spoza naszego regionu. Tym razem zaszczytu tego dostąpili uczniowie klasy IV SP, którzy dnia 11 lutego 2011 roku pod opieką wychowawcy, p. Hani Myślińskiej oraz p. Karoliny Smoleńskiej mogli oglądać liczne ekspozycje oraz słuchać cennych objaśnień pana Pawła – pracownika muzeum, który przy pomocy plansz, okazów, modeli plastycznych i fotografii, z największymi szczegółami opisywał życie zwierząt zamieszkałych na naszym globie.

Z wielkim zaciekawieniem podziwialiśmy między innymi odlew gipsowy nosorożca włochałego, znalezione na Podkarpaciu, dowiedzieliśmy się, że zimorozek nie rodzi się zimą, ale w ziemi. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się okazy minerałów i skał z Europy, widzianych w powiększeniu, a także eksponat niedźwiedzia brunatnego, z którym każdy chciał zrobić sobie zdjęcie, a pan przewodnik zasypywany był licznymi pytaniami dotyczącymi jego historii oraz życia w środowisku naturalnym. W dalszej części przenieśliśmy się do sali, w której mogliśmy oglądać wystawę zdjęć zrobionych w trudno uchwytnych

warunkach, a także wygląd zabudowy domowej Bojków, gdzie nasi uczniowie mogli pochwalić się wiedzą z życia tej grupy etnicznej.

Poprzez niespełną półtoragodzinną podróż po niezwykle walorach przyrodniczych, wszyscy uczniowie zostali wyposażeni w wiedzę, którą będą mogli się pochwalić na czekających ich lekcjach przyrody.

■ Radosław Paślawski



## Dyskoteka walentynkowa 2011

Polana

Dzień Walentynek to okres, w którym anonimowo wyznajemy swoje sympatie wobec innych osób, to święto, w którym otwieramy swoje wnętrza, aby wyrazić to, co do siebie czujemy. Wspólną okazją ku temu była dyskoteka, która odbyła się w owe święto w naszej szkole – najpierw dla klas I-III SP, a następnie dla klas starszych, która zaczęła się o godz. 16:00. Przy dźwiękach muzyki, pośród tańców i hulańek, najmłodszy mogli spróbować swoich sił w konkursach z nagrodami. W pierwszych potyczkach uczestnicy, mając związane oczy, musieli trafić w namalowane serca, które znajdowały się na tablicy szkolnej. Zawodnik, który trafił bliżej środka tablicy, zdobywał więcej punktów. Po zaciętej dogrywce wygrała Asia Stępniewska, która wykazała się największą precyzją

i wyczuciem. W drugiej konkurencji pary musiały utrzymać między sobą nadmuchanego balona, wykonując jednocześnie dowolny taniec. Najdłużej wytrwali Kacper i Zosia z klasy II SP, którzy byli bezkonkurencyjni. Ogromne emocje wzbudził utwór Plastikowa biedronko, który wielokrotnie bisowany, wszyscy śpiewali jednocześnie tańcząc i skacząc z wielkim entuzjazmem.

Cała impreza zakończyła się po godz. 20:00, a uczniowie czując niedosyt, już pytali o następną. Dyskoteka została zorganizowana przez p. Dominikę oraz przy pomocy innych nauczycieli: p. Hanny, p. Małgorzaty, p. Bernadetty oraz mojej własnej.

■ Radosław Paślawski

## Bal walentynkowo-karnawałowy w przedszkolu

Polana

15 stycznia we wtorek przedszkole w Polanie obchodziło walentynki. Wśród zaproszonych gości prócz rodziców znaleźli się ksiądz proboszcz Stanisław Gołyźniak, goście z Czarnej-dyrektor Szkoły Podstawowej pani Anna Łysyganicz oraz nauczycielka pani Agnieszka Rzeszowska.

Pierwszym i najważniejszym chyba punktem programu było rozstrzygnięcie konkursu na wierszyk lub piosenkę o tematyce ekologicznej „Jestem Kubusiowym Przyjacielem Natury”. Nasze przedszkole bierze bowiem udział w programie „Kubusiowi Przyjaciele Natury”, organizowanym przez firmę Tymbark – producenta soków KUBUŚ, we współpracy z Fundacją Partnerstwo dla Środowiska. Program ma na celu edukowanie dzieci w zakresie przyrody i ekologii. Jest realizowany od października 2010 roku do maja 2011 roku w przedszkolach na terenie całej Polski.

Według jury najlepiej przygotowała się Julia Hermanowicz, która wystąpiła razem ze swoim młodszym bratem Markiem w bardzo długim wierszu napisanym przez mamę! Dzieci były dodatkowo przebrane pod temat wiersza: Julia za wiewiórkę, a jej braciszek za zajączka. Zresztą wszystkie inne dzieci również miały piękne prze-

brania- byli rycerze, smoki, motylki, księżniczki, kotek, tygrysek, batman i spiderman. Nawet pani Basia zmieniła się w długowłosą blond piękność w różowych okularach!

II miejsce w konkursie zajęła w przebraniu księżniczki Kinga Borzęcka, a III bliźniaki Oliwia i Oskar Krakowscy, którzy zaprezentowali bardzo mądry i edukacyjny wierszyk napisany przez mamę. Ale my mamy zdolne mamy w tym naszym przedszkolu! Widać to było także po wystroju wnętrza oraz przygotowanym przez nie poczęstunku- jak zwykle uraczyły nas pysznymi ciastami.

Po konkursie przyszedł czas na tańce oraz zabawy. Pomagały w tym prócz pani Basi pani Ania i pani Dominika. Dzieci włączyły do zabawy także rodziców. Wiele śmiechu było przy zabawie z zadaniami gdzie trzeba było zaśpiewać piosenkę, zrobić pajacyka albo pokazać jak rozkwita kwiat.

Mama Julii Angelika Hermanowicz malowała twarze dzieciom oraz chętnym dorosłym. Wszystkim trudno było rozejść się do domów ale w końcu trzeba było....

■ Karolina Smoleńska

## XXII konkurs „O Bieszczadach wiem prawie wszystko”

Polana



Tegoroczny konkurs turystyczno-krajoznawczy w kategorii szkół podstawowych odbył się w dniach 25-26 lutego 2011r. w Szkole Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Czarnej. Wzięli w nim udział reprezentanci 7 szkół - z Polany, Ustrzyk Dolnych (ZSP nr 2), Hoszowa, Lutowisk, Uherzec Mineralnych, Krościenka i Czarnej.

Organizatorami imprezy podobnie jak w poprzednich latach, były: Szkolne Koło PTSM „Besida” (opiekun – mgr Anna Śmietana), Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Biesy” (opiekun – mgr Elżbieta Kujawa) działające w Szkole Podstawowej w Czarnej przy współpracy Zarządu Oddziału PTSM w Krośnie i Nadleśnictwa Lutowiska. Testy do eliminacji oraz zadania do części finałowej opracowała podobnie jak w ubiegłych latach mgr Anna Śmietana. Naszą szkołę repre-

zentowało 6 uczniów z klasy IV- Natalia Caban, Arek Daniłow, Kamil Karciarz, Nina Smoleńska, Marta Stępniewska i Irena Zięba.

W pierwszym etapie konkursu uczniowie pisali bardzo trudny test krajoznawczy, ale mogli korzystać z wszelkich pomocy przyniesionych ze sobą.

Potem wyłoniono 10 najlepszych finalistów. Okazało się, że jednym z nich była nasza uczennica Nina Smoleńska. Jakaż to była radość dla całej reprezentacji Polany! Najczęściej bowiem do finału wchodzi starsi uczniowie z klas V, VI, doświadczeni w podobnych konkursach. Tymczasem nasza IV klasa była na takim konkursie po raz pierwszy. W finale zawodnicy byli już zdani sami na siebie a oceniali ich jury złożone z opiekunów grup i gimnazjalistów, którzy pomagali w przygotowywaniu konkursu. Trzeba było wykazać się wiedzą z zakresu Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otaczających go Parków Krajobrazowych- ich przyrody, architektury, krajobrazu, historii. Przydatna była wiedza z zakresu etnografii, kultury, literatury, poezji bieszczadzkiej a nawet ortografii.

Jednym z elementów finału był popis krasomówczy, tzn.: każdy z uczestników musiał opowiedzieć jedną z bieszczadzskich legend. Nasza finalistka zdobyła w tej konkurencji maximum punktów! Nie było to łatwe zadanie, zwłaszcza że prócz jury z przewodniczącym panem Januszem Karnatem z Nadleśnictwa Lutowiska finałowi przypatrywali się zaproszeni goście: Wójt Gminy Czarna Marcin Rogacki, Grzegorz Ćwieluch z Nadleśnictwa Lutowiska, Grzegorz Chudzik – naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR, Tadeusz Oszer- prezes Oddziału Bieszczadzkiego PTTK.

Konkurs zakończono wręczeniem dyplomów i nagród wszystkim 10 finalistom, wśród których byli uczniowie z pięciu szkół. Zwycięzczynią tegorocznego konkursu została Barbara Tkacz reprezentująca ZSP w Lutowiskach. Kolejne miejsca zajęli: II- Maciej Skuza - ZSP Lutowiska , III-Wojciech Pełdiak- ZSP Lutowiska, IV- Karolina Sadowska- ZSP Uherce Mineralne, V- Dagmara Wronowska- SP Czarna, VI- Remigiusz Kunasz- ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne, VII- Anna Ziembikiewicz- ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne, VIII- Daria Prędko- ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne, IX- Nina Smoleńska- SP Polana, X- Katarzyna Rozczyńska- SP Czarna. Dzięki sponsorom nagrody były cenne i wspaniałe- sprzęt turystyczny oraz książki, mapy i przewodniki- każdy z finalistów

został solidnie nimi obdarowany. Dyrektor SP w Czarnej Anna Łysyganicz wręczyła także piękne nagrody- głównie wydawnictwa BPN dla nauczycieli i opiekunów grup. Dodatkową niespodzianką była nagroda- plecak ufundowany przez UG Czarna dla najmłodszego uczestnika w konkursie, którym okazała się nasza uczennica Marta Stępniewska!

Tegoroczną edycję konkursu wsparli: Urząd Gminy Czarna, Urząd Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne, PGNiG Oddział Sanok, Bieszczadzki Park Narodowy, Nadleśnictwo Lutowiska, Pani Wiesława Pelczarska oraz Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych Zarząd Oddziału w Krośnie ze środków pozyskanych na edukację ekologiczną z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Społecznie pracowali uczniowie Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czarnej, którzy uczestniczyli w ocenianiu testów, prowadzili poszczególne konkurencje w części finałowej, weszli w skład jury konkursu oraz pomagali w sprawach porządkowych.

To dzięki ich pracy i zaangażowaniu konkurs przebiegał tak sprawnie.

W sobotę rano uczestnicy konkursu wzięli udział w pokazie slajdów na temat bioróżnorodności prowadzonych przez Annę Dymarczyk i Marcina Łysyganicza, młodych ekologów, którzy przyjechali z Krakowa. Oprócz uczestników konkursu udział w nich wzięli również członkowie drużyny zuchowej z Polany oraz zainteresowane tematem dzieci z Czarnej.

W środę na słówku nauczycielka Hanna Myślińska, która przygotowywała uczniów do konkursu pogratulowała Ninie i wręczyła jej dyplom oraz podziękowała wszystkim za udział zachęcając równocześnie do startu w roku przyszłym i kolejnych latach. Przypomniała, że w latach poprzednich Polana także odnosiła sukcesy w konkursie „O Bieszczadach wiem prawie wszystko” jak również w kolejnym konkursie „OMTTK” – Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno- Krajoznawczy, na który to konkurs na szczeblu powiatowym nasza szkoła wybiera się w kwietniu. Wezmą w nim udział uczniowie z klas V i VI oraz w nagrodę jako finalistka konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko” Nina Smoleńska reprezentująca klasę IV.

■ **Karolina Smoleńska**



# Składaki w Ustrzykach Dolnych

## Polana

W dniach 26 - 28.01.2011r. w Ustrzykach Dolnych gościli ludzie zachłyśnięci sportową pasją i zdrową rywalizacją - składaki wraz z Polskim Stowarzyszeniem Sportu Po Transplantacji, którzy pokazali, że można żyć normalnie i cieszyć się z równą mocą z drugiego serca, płuca, nerki czy wątroby. Po raz piąty odbyły się tam Mistrzostwa

w narciarstwie alpejskim i biegowym. Na ośnieżonym stoku Gromadzynia ponad trzydziesto-osobowa załoga, zmagająca się z trudami sportów zimowych, udowadniając tym samym, jak ważna jest integracja, pomysł i pasja. Sportowa postawa i zdrowa rywalizacja dodawała sił każdemu z zawodników. Przez trzy dni rywalizowali nowicjusze sportów zimowych, zjazdowcy, wytrawni zawodnicy Slalomu Gigant. Tej wspaniałej zabawie przyglądał się wokalista zespołu Piersi – Paweł Kukiz oraz profesor Andrzej Chmura. Artysta Paweł Kukiz co roku dopinguje teamowi. Swoją obecnością udowadnia integrację ze środowiskiem, ale także istotę akcji związaną z transplantacją narządów. Zawody zakończyły się około południa 28.01 i wszyscy udali się na odpoczynek by podładować akumulatory na wieczorną galę, która miała rozpocząć się około godziny 19. Jan Statuch zaprosił i nas na tę galę, by wspólnie z Pawłem Kukizem zaśpiewać w karaoke jego utwory.

Do Ustrzyk udali się: ks. proboszcz Stanisław Gołyźniak, wokaliści: Paulina Domańska, Bogusław Borzęcki, Aneta Borzęcka i Marcelina Ostrowska oraz obsługa techniczna karaoke - Bernadetta Szkarłat. Podczas uroczystej kolacji wręczano podziękowania sponsorom, współorganizatorom zawodów sportowych, a także zawodnikom medale. Był czas na etiudę filmową zaprezentowaną przez profesora Andrzeja Chmurę i uhonorowanie postawy Pawła Kukiza. Dyplom, a także grafikę odebrał lider zespołu z rąk Janka Statucha i Kasi Chachaj (Stowarzyszenie Transplantacji Serca Koło Zabrze). Po uroczystym rozdaniu nagród i podziękowaniach oraz filmie nasi wokaliści wraz z Pawłem Kukizem rozpoczęli karaoke. Rozbawili i porwali do wspólnego śpiewu całą salę. Wszyscy śpiewali przeboje Kukiza takie jak: „Miasto budzi się”, „O Hela”, „Zośka”. Reprezentanci Polany bez trudu poradzili sobie z piosenkami Kukiza, ich piękne głosy w połączeniu z głosem artysty niemalże zamieniły karaoke w koncert.

Zabawa i atmosfera była wspaniała! Po karaoke był czas na wspólne rozmowy, integrację a także pamiątkowe zdjęcia. Jan Statuch obdarował nas masą słodkości dla naszych dzieciaków, które zostaną rozdane w szkole.

■ Bernadetta Szkarłat



Okres grudnia i stycznia jest czasem intensywnej pracy duszpasterskiej dla księży na parafiach. To czas wizyt duszpasterskich zwanych kolędą. Ale dla ministrantów i lektorów jest to również czas wytężonej pracy. Właśnie oni pomagają księżom chodząc do kolędzie. W naszej parafii od wielu lat jest taki zwyczaj, że po kolędzie chodzą najlepsi, którzy w ciągu roku swoją służbą przy ołtarzu na to sobie zasłużyli.

W naszej parafii ministranci i lektorzy chodzą kilka dni przed księdzem i zapowiadają jego przybycie, a potem w dniu kolędy towarzyszą mu w mieszkaniach. Jest to wielki trud i wysiłek – każdego dnia po kilka godzin, często na mrozie i chłodzie.

15 lutego w kawiarence w Oratorium odbyło się spotkanie, na którym ks. Opiekun podsumował tegoroczną kolędę. Chłopcy okazali wiele radości przy obfite zastawionych stołach (była pizza, ciastka, napoje). Na koniec każdy z uczestników otrzymał wynagrodzenie za chodzenie po kolędzie – w zależności od jego gorliwej służby.

Jeszcze raz pragnę podziękować Wam Drodzy Chłopcy za Waszą gorliwą służbę przy ołtarzu w parafii św. Józefa w Przemysłu. Bóg zapłać.

■ ks. Wójcik Zbigniew

## Wisła: duchowni na deskach (narciarskich)

### Świętochłowice

Około dwudziestu duchownych wzięło udział w XIV mistrzostwach Polski księży i kleryków w narciarstwie alpejskim, które odbyły się 12 lutego na stokach Stożka w Wiśle-Łabajowie. Kapłani i klerycy – głównie z Katowic, Krakowa, parafii archidiecezji katowickiej i diecezji bielsko-żywieckiej – tradycyjnie wykonali pierwszy zjazd w sutannach. Potem przywdziali nowoczesne kombinezony i kaski narciarskie.

Nagrodą dla zwycięzcy był Puchar Jana Pawła II. Przyznano go w czterech kategoriach wiekowych. Wśród księży w kategorii wiekowej powyżej 50 lat najszybszy okazał się ks. Krzysztof Sontag z parafii Matki Bożej Różańcowej w Lędzinach.

Wśród księży i zakonników w wieku 45-50 lat szósty rok z rzędu najlepszy okazał się salezjanin Henryk Urbaś. - Rywalizujemy tutaj ze sobą, jest paru księży, którzy bardzo dobrze jeżdżą - zauważył zakonnik i wyznał: - Ruszam się cały rok, uprawiam różne sporty - bieganie, jazda na rolkach, rowerze górskim, żeglarstwo, latam na paralotni. Jestem instruktorem, staram się pasję sportową zaszczipać w innych. Obecnie jestem w Świętochłowicach, uczę i katechezy i wychowania fizycznego. Tydzień temu zorganizowałem tutaj mistrzostwa szkoły w nar-

ciarstwie. Promuję wśród młodzieży wszelkie formy sportu, ruchu na świeżym powietrzu. Jest to także okazja do podziwiania piękna przyrody i wychwalania Pana Boga.

W kategorii 35-45 lat zwyciężył ks. Damian Copek z katowickiej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, a wśród najmłodszych (25-35 lat) bezkonkurencyjny okazał się ks. Szymon Kos z parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach-Dębnie. Wśród kleryków zwyciężył Hieronim Pałyz. Najszybszym z księży narciarzy diecezji bielsko-żywieckiej okazał się 56-letni ks. Józef Sowiński, proboszcz z Nidka. Zajął on drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej.

Rozegrano także konkurencję w kategorii open, w ramach której przeprowadzono konkurencję rodzinną.

Historia narciarskich zawodów kleryków i księży sięga początku lat 80. ubiegłego wieku. Wtedy to w Szczyrku alumni ze Śląskiego Wyższego Seminarium Duchownego organizowali podobne zawody, walcząc o puchar przechodni. Później organizacją mistrzostw zajmowali się franciszkanie z Katowic-Panewnik, a od kilku lat robi to grupa księży – miłośników jazdy na deskach.

■ red.

# Góral mistrzem Rudy Śląskiej

## Świętochłowice

Już czternasty raz rywalizowali ze sobą narciarze z Rudy Śląskiej. Do zawodów zgłosiło się blisko 170 osób, jednak na starcie pojawiło się 144 uczestników. Zawodnicy startowali w swoich kategoriach wiekowych, których było w sumie 13 - plus kategorie snowboard kobiety i mężczyźni. W każdej z tych kategorii zwycięzca otrzymał tytuł Mistrza i Mistrzynie Rudy Śląskiej.

Również w kategorii OPEN wyłoniona została Mistrzyni Rudy Śląskiej, którą z wynikiem łącznym dwóch przejazdów 43,05 sek została - po raz kolejny - Zuzanna Wałach. Mistrzem Rudy Śląskiej bez podziału na kategorie wiekowe zo-

stał Henryk Urbaś z czasem łącznym 38,91 sek.

Nagrody zawodnikom wręczała Prezydent Miasta Ruda Śląska pani Grażyna Dziedzic, zastępca przewodniczącego Rady Miasta Ruda Śląska pan Zbigniew Domżański, oraz dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Rudzie Śląskiej pan Zygmunt Grzybek.

Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy i już dziś zapraszamy na jubileuszowe XV Mistrzostwa Rudy Śląskiej w Narciarstwie Alpejskim za rok.

■ red.

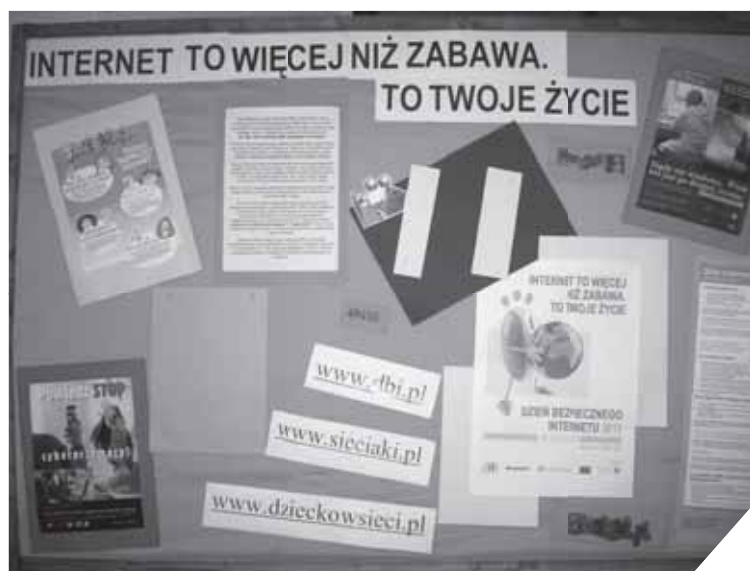
# Stop CYBERPRZEMOCY – 2011

## Świętochłowice

W związku z Światowym Dniem Bezpiecznego Internetu (8.02.2011 r.) już po raz kolejny w naszej szkole odbyła się akcja „Stop cyberprzemocy! Bezpieczny Internet!”, która miała na celu uświadomienie uczniom zagrożeń czyhających na nich w sieci. W dniach 7-11.02 br. w szkole miały miejsce różne wydarzenia związane z tą akcją. Były to poranne słówka wygłaszane do społeczności szkolnej, konkurs plastyczny, w którym brały udział wszystkie klasy, gazetka, która pojawiła się przy wejściu do szkoły, oraz wykład skierowany do uczniów klas I gimnazjum, który odbył się w piątek. Podczas dwóch godzin biegly sądowy, pan Tomasz Grudniok,

przekazał wiele pożytecznych informacji na temat bezpiecznego surfowania po Internecie. Zwrócił szczególną uwagę na zabezpieczenie swojego komputera, rozważny dobór witryn internetowych oraz rozsądek podczas zawierania nowych znajomości. Pouczył naszych młodszych kolegów, aby uważnie czytali regulaminy portali, z których korzystają, nie podawali swoich danych osobom, których nie znają, oraz uważali na próby zaatakowania ich komputera. Podawał wiele ciekawych przykładów z autopsji, które mogą nam się przydać w życiu. Na zakończenie spotkania uczniowie mieli możliwość zadawania pytań na nurtujące ich kwestie. Jeden z nauczycieli naszej szkoły poruszył temat nielegalnych działań w Internecie. Między innymi mówił o pogroźkach rozsyłanych drogą internetową oraz o zdjęciach rozpowszechnianych bez zgody osób na nich przedstawionych, co - jak już wiemy - jest przestępstwem. Spotkanie zakończyła Pani Wicedyrektor, która podziękowała prowadzącemu za udzielenie rzetelnych informacji i zaangażowanie w akcję.

Kolejnym sposobem na przybliżenie nam tego jakże ważnego tematu były codzienne poranne słówka. Pani mgr Katarzyna Jendrusiewicz wraz z panią mgr inż. Katarzyną Malcherek mówiły nam o stronach internetowych promujących bezpieczne korzystanie z sieci, tj. [www.sieciaki.pl](http://www.sieciaki.pl). Zachęcały także do obejrzenia gazetki znaj-





dującej się przy wejściu do szkoły, która zawierała wszelkie potrzebne użytkownikom Internetu informacje. Podczas jednego ze słówek zostało przedstawionych dziewięć przykazań bezpiecznego Internetu, które można znaleźć na wyżej wymienionej stronie.

W najbliższym czasie poznamy wyniki konkursu plastycznego. Każda klasa miała za zadanie dostarczyć co najmniej jeden plakat formatu A2 o tematyce związanej z bezpiecznym Internetem. Plakaty te można zobaczyć w głównym holu szkoły i przekonać się o niezwyklej kreatywności i talencie plastycznym uczniów. Takie zadania skłaniają młodzież do refleksji nad problemami

współczesnego świata, Internetu, zmuszają do zapoznania się z tematyką związaną z przestępstwami w sieci, co pomaga uniknąć problemów w przyszłości.

Z pewnością każdy z nas korzysta z Internetu od dłuższego czasu, ale niektórzy dopiero dzięki tej szkolnej akcji poznali prawa rządzące wirtualnym światem. Cała społeczność szkolna zdaje sobie już sprawę z zagrożeń płynących z sieci oraz wie, jakie działania są niezgodne z prawem. Miejmy nadzieję, że w przyszłości będzie więcej takich akcji, które dostarczają wielu przydatnych w życiu informacji.

## Miłość – język uniwersalny - walentynki 2011

### Świętochłowice

I love you! Ti amo! Je t'aime! Ich liebe Dich!... i wiele innych tym podobnych wyznań wypełniło mury salezjańskiego oratorium w Świętochłowicach. 14 lutego - to dzień, w którym św. Walenty patronuje wszystkim zakochanym. W tym też dniu w SZSP „Don Bosco” każda klasa na wyznaczonej lekcji udała się do oratorium, by świętować Walentynki. Tę atrakcyjną lekcję zorganizowali nauczyciele języków obcych, którzy zaproponowali swoim podopiecznym 45 minut świetnej zabawy.

„ 14 lutego to nie tylko wspomnienie świętego Walentego, ale również świętych Cyryla i Metodego, patronów Europy. Te dwa czynniki były pretekstem do zaproponowania młodzieży alternatywnej formy zajęć na lekcjach języków obcych” – powiedział jeden z nauczycieli-językowców.

Reprezentanci wszystkich klas mieli przygotować scenkę, w której należało w odpowiednim stylu wyznać miłość drugiej osobie. Trzeba również wspomnieć, że wcześniej każda klasa wylosowała

wspomniany styl prezentacji. I tak np. miłość trzeba było wyznać tak, jak zrobiłyby to teletubisie, jaśkiniowcy czy bohaterowie telenoweli brazylijskiej. Wszyscy uczestnicy zabawy poradzili sobie z tym zadaniem znakomicie. Oprócz tego każdą klasę czekało ozdobienie ciasta walentynkowego oraz karaoke w języku obcym. Występy wokalne i teatralne wprawiły nas w doskonały humor.

Wyniki konkursu walentynkowego ogłoszono na środowym „słówku”. Pierwsze miejsce zajęła klasa III b gimnazjum, drugie - Ia LO, a najniższy stopień podium zajęły ex aequo klasy Ia i Ic gimnazjum.

„ Myślę, że wszystkim ten dzień bardzo się podobał i mam nadzieję, że w kolejnych latach będziemy kontynuować konkursy walentynkowe” – podsumowała Kasia, uczennica Salezjańskiego Gimnazjum Publicznego.

■ Agata Fidos

## Szampański Bal Maturzystów - Studniówka 2011

### Świętochłowice

W sobotę, 19.02.2011 roku dyrekcja, nauczyciele, pracownicy naszej szkoły oraz zaproszeni goście uczestniczyli w szampańskiej zabawie podczas balu studniówkowego w restauracji „Prowent” w Świętochłowicach. Tegoroczni maturzyści wspięli się na wyżyny swoich możliwości. Organizacja całego przedsięwzięcia kosztowała

ich wiele wysiłku. Jednak to, czego mogliśmy doświadczyć, pozostanie w pamięci wszystkich zgromadzonych na długie lata.

Tradycyjnie, lecz z nutką młodzieżowej fantazji, tegoroczny bal rozpoczął się od naszego narodowego tańca- poloneza. Jako pierwsze swoje umiejętności zaprezentowało grono peda-

gogeniczne, któremu kroku dotrzymywali wybrani maturzyści. Pokazując swój taneczny kunszt, z wrodzoną gracją i umiejętnościami wprawili zgromadzonych w zachwyty. Następnie do tańca tegoroczni maturzyści zaprosili swoje osoby towarzyszące. Jako pierwsi wystąpili uczniowie klasy 3 A ze swoimi partnerkami i partnerami. To oni zaproponowali nutkę fantazji, która została pozytywnie przyjęta przez wszystkich gości. Podczas gdy płynęli w takt poloneza, nieoczekiwanie pojawiła się muzyka współczesna zastosowana jako przerywnik do tradycyjnej wersji tańca. Jako drudzy- już w pełnym majestacie- wystąpili uczniowie klasy 3 B z zaproszonymi gośćmi.

W kolejnej części imprezy miał miejsce program artystyczny. Na początku wystąpili licealiści z klasy 3 A. Na estradzie zaprezentowali własną aranżację utworu „Summer nights” z musicalu „Grease”. W role głównych bohaterów wcielili się Martyna Poważa jako Olivia Newton-John oraz Paweł Kokot jako John Travolta. Pozostali dziewczęta i chłopcy utworzyli dwa chórki, stanowiące nieodłączne tło dla całego występu. Nie można nie wspomnieć o naszych uzdolnionych muzykach takich, jak: Michał Cebula- gitara prowadząca, Adam Płaszczymąka- gitara oraz Mateusz Jąder- perkusja. Oprócz wspólnego występu goście mogli również posłuchać utworu rockowego

„I love rock and roll” grupy The Arrows w wykonaniu Dominiki Magdziarz. Z wielką energią i seksapilem nasza uczennica pokazała swój- wcześniej nikomu nieznan- talent wokalny, wzbudzając entuzjazm wśród publiczności,

szczególnie w jej męskiej części. Następnie maturzyści z klasy 3 B zaprezentowali swoje umiejętności. Wspólnie zatańczyli taniec towarzyski wywodzący się z Kuby o nazwie cha-cha. Pokazując swoje wręcz latynoskie, bardzo giętkie ruchy, rozentuzjamowali odbiorców. Następnie został wyświetlony film podsumowujący ich proces kształcenia w liceum zawierający dużą dawkę humoru.

W końcu nadszedł główny punkt programu tego wieczoru, czyli bal do białego rana, poprzedzony przez tradycyjne wzniesienie toastu przez Księdza Dyrektora. Po tej oficjalnej części zgromadzona publiczność porwała się w taneczny wir. Nad oprawą muzyczną czuwał dj, który nie tylko dobierał utwory, ale również zabawiał przybyłych uczestników balu, organizując wspólne tańce. Wyśmienitymi posiłkami, wprawiającymi w rozkosz nasze podniebienie, zachwycał nas tamtejszy szef kuchni. Wiele osób zdecydowało się uświetnić swój niezapomniany bal, pozując do zdjęcia wykonywanego przez fotografa, który z całą okazałością wyeksponował nasze zalety w aparycji, ukrywając przy tym pewne niedociągnięcia. Ostatecznie bal zakończył się o godzinie piątej rano.

Wspomnienia z tego wydarzenia na długo pozostaną w pamięci każdego z nas, a gdy w przyszłości sięgniemy pamięcią wstecz, te niezapomniane chwile na pewno spowodują krople łez w naszych oczach.

■ Bartosz Skop

## Mistrzowie narciarstwa - Wisła 2011

### Świętochłowice

W poniedziałek, 7 lutego 2011 r. odbyły się Mistrzostwa Szkoły w Narciarstwie Alpejskim w Wiśle, na Stożku. Po porannym „słówku” udaliśmy się całą grupą do autokaru i wraz z opiekunami ( ks. mgr Henryk Urbaś i pan mgr Michał Strzelecki) wyruszyliśmy do naszego beskidzkiego kurortu. Podczas podróży wszystkim uczniom dopisywał bardzo dobry humor, a wśród rozmów dominował temat narciarstwa - wszyscy opowiadali o swoich dotychczasowych osiągnięciach sportowych oraz marzeniach. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy, aż dojedziemy na miejsce zawodów i będziemy mogli stanąć na stoku. Na miejscu czekały na nas ski-busy, którymi wjechaliśmy

pod wyciąg narciarski. Po przygotowaniu sprzętu narciarskiego i po kilku rozgrzewkowych zjazdach rozpoczęły się zawody. Wzięło w nich udział 40 uczniów z gimnazjum i liceum naszej szkoły. Oficjalne i bardzo uroczyste rozpoczęcie zawodów nastąpiło o godzinie 11:30. Zawody rozegrano na specjalnie przygotowanej, wyznaczonej trasie z tyczkami. Nad przebiegiem zawodów czuwała komisja, która odpowiadała za mierzenie czasów zjazdu uczestników. W Wiśle tego dnia była piękna słoneczna pogoda, lecz – niestety - warunki narciarskie na stokach były złe, gdyż szlaki były oblodzone i mało ośnieżone. W trakcie całych zawodów nie spadła ani

odrobina świeżego śniegu. Trudne warunki spowodowały, że kilkuczniów przewróciło się, lecz - na szczęście - nikt nie doznał poważnych kontuzji. Uczestnikom biorącym udział w zawodach z wielką uwagą przyglądała się publiczność, która z całych sił zagrzewała ich do walki. Osobno podliczane były czasy zjazdu przez slalom uczniów gimnazjów i liceum.

#### Wyniki zawodów prezentują się następująco:

##### *I grupa: dziewczyny - gimnazjum*

1. Kulejowska Hanna – I a czas: 24,99'
2. Gawrońska Kinga – III c czas: 28,28'
3. Skorupka Zuzanna – II a czas: 28,63'

##### *II grupa: chłopcy - gimnazjum*

1. Klimek Rafał – III a czas: 21,31'
2. Subotowicz Karol – I a czas: 22,93'
3. Czokoła Daniel – III b czas: 22,94'

Uczniowie liceum i technikum mieli podliczany czas z dwóch zjazdów.

##### *III grupa: chłopcy - liceum*

1. Chwieja Patryk – II a czas: 46,92'
2. Seidel Radosław – III a czas: 48,67'
3. Sowa Łukasz – II TE czas: 49,04'

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy, które wręczył dyrektor obiektu sportowego na Stożku. Wszyscy uczestnicy z wielką satysfakcją wracali z zawodów do domów i choć nie wszystkim udało się zająć miejsce na podium, to jednak każdy zdobył nowe doświadczenie, miło spędził czas i miał okazję sprawdzić swoje umiejętności narciarskie.

#### ■ Rafał Klimek



## ŚWIĘTO PATRONALNE – 2011

### Świętochłowice

31 stycznia obchodziliśmy wspomnienie św. Jana Bosko. Jest to szczególny dzień w naszej szkole, gdyż właśnie ten święty jest jej patronem. W pierwszy dzień po feriach, czyli w poniedziałek, spotkaliśmy się o godzinie 9.00 w holu szkoły, by uczestniczyć w uroczystej Mszy świętej, podczas której pastor Marcin Brzózka z kościoła ewangelickiego w Świętochłowicach wygłosił kazanie. Odniósł się w nim do fragmentu Ewangelii dotyczącego kroczenia Pana Jezusa po Jeziorze Genezaret. Szczególną uwagę zwrócił na postawę Piotra, który również szedł po wodzie, ale tylko do momentu, kiedy kierował się wiarą, a nie zdrowym rozsądkiem.

Po zakończeniu liturgii nadszedł czas na część artystyczną, za którą odpowiedzialne były klasy: I B (wych. mgr inż. Zbigniew Porębski) i II B LO (wych. ks. mgr Zbigniew Święch). Przedstawienie pokazywało prawdziwe oblicze

współczesnego świata młodych manipulowanego przez masy i Internet.

Po programie artystycznym odbył się turniej piłki siatkowej: uczniowie - nauczyciele. Walka była zacięta, a towarzyszące jej emocje przekładały się na gorący doping obu drużyn. Dwusetowa rywalizacja zakończyła się remisem. Ostatnim wydarzeniem dnia była tradycyjna już TOMBO-LA, która jak co roku prowadził nauczyciel wychowania fizycznego pan mgr Michał Strzelecki. W tegorocznej zabawie każdy miał równe szanse, a nagrody były atrakcyjne i cenne. Podczas losowania panowała napięta atmosfera, a emocje sięgały zenitu. Zadowoleni, niektórzy zwycięzcy loterii, wróciliśmy do naszych domów, by przygotować się do pierwszych po feriach lekcji, które czekały na nas już następnego dnia.

#### ■ Agata Tendera



# Spotkanie z Warszawą

## Świętochłowice

4 lutego br. klasy II A i III A liceum pojechały na wycieczkę przedmiotową do naszej stolicy – Warszawy. Wyprawa rozpoczęła się od zbiórki przed szkołą o godz. 5.20. Podróż przebiegała bezproblemowo i zanim się obejrzelśmy, po czterech godzinach ujrzelśmy z okien autobusu znak z napisem „Warszawa”. Poranne korki trochę dały się nam we znaki. Chętni zostali podzieleni na dwie grupy.

Pierwsza z grup wraz z opiekunami panią mgr Katarzyną Jendrusiewicz i ks. mgr Zbigniewem Święchem udała się do Sejmu, gdzie po zostawieniu odzienia wierzchniego oraz drogoceńnych rzeczy i dokumentów, poddała się kontroli pirotechnicznej. Później uczniowie mieli oni możliwość wysłuchania obrad na temat kultury, w których zadawano pytania Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego panu Bogdanowi Zdrojewskiemu. Następnie pani przewodnik opowiedziała historię Sejmu w Polsce, począwszy od sejmików lokalnych w XIII w., przez Sejm Walny, aż do Sejmu w obecnym kształcie. Mówiła o dziejach ulicy, przy której Sejm się znajduje. Przedstawiła również inne propozycje lokalizacji Sejmu. Okazało się też, że z naszą wiedzą nie jest tak źle, gdyż potrafiliśmy odpowiedzieć na pytania zadane przez przewodnika. Przebywaliśmy także w holu, w którym znajduje się tablica upamiętniająca posłów poległych podczas II wojny światowej, a także ofiary katastrofy smoleńskiej z 10.04.2010r. Otrzymaliśmy broszurę

dotyczącą przebiegu trybu ustawodawczego i „Kronikę Sejmową”. Na zakończenie pobytu w Sejmie mieliśmy możliwość zrobienia sobie zdjęcia grupowego w holu, czyli w miejscu, skąd nadawane są relacje telewizyjne.

W tym samym czasie druga grupa wraz z panią mgr Aleksandrą Stefanik i panem Łukaszem Nowokiem udała się do Muzeum Powstania Warszawskiego. Mieści się ono w dawnej Elektrowni Tramwajów Miejskich w Warszawie, na Woli. Założone zostało w 1983 roku jako Muzeum i Archiwum Powstania Warszawskiego. Zostało otwarte w przeddzień 60. rocznicy wybuchu powstania, 31 lipca 2004 r. Jest ono wyrazem szacunku i hołdu Polaków wobec osób walczących o wolność naszego kraju.

Po muzeum oprowadzała nas pani przewodnik, która na samym początku poinformowała nas o możliwości zbierania karteczek spełniających funkcję kalendarium Powstania wraz z jego opisem. W pierwszej części zapoznano nas z czasem okupacji i samym wybuchem Powstania. Przyciemnione światło oraz specyficzna muzyka pozwoliły nam przenieść się do okupowanej stolicy. W pierwszym pomieszczeniu można było zauważyć potężną ścianę wykonaną z osmolonych i wypalonych płyt kamiennych. Ciągnęła się ona od parteru po samą górę muzeum. Po dotknięciu ściany odczuwało się rytm bijącego serca. Posiadała ona także otwory, z których wydobywały się odgłosy walk powstańczych. Dowiedzieliśmy się, jak wyglądał niemiecki terror, którego symbolem są Palmiry i więzienie na Pawiaku, a także funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego. W oddzielnym pomieszczeniu mieliśmy możliwość zobaczenia ekspozycji maszyn drukarskich z lat 40. Wszystkie nadal działają i drukują, m.in. „Biuletyn informacyjny” oraz historyczne obwieszczenie z dnia 3 sierpnia 1944 roku.

W drugiej części muzeum jednym z ciekawszych eksponatów (zwłaszcza dla chłopców) była replika brytyjskiego samolotu Liberator B-24J w skali 1:1, którym latali polscy piloci. Podobnymi samolotami latali ochotnicy, którzy zrzucali nad Polską umieszczone w specjalnych kapsułach broń, amunicję, żywność oraz środki opatrunkowe dla powstańczej Warszawy.



Po zobaczeniu eksponatów udaliśmy się do sali kinowej, gdzie nasze zmęczone nogi znalazły chwilę ukojenia. Mieliśmy okazję zobaczyć wyświetlane na panoramicznym ekranie kroniki filmowe wykonane podczas powstania warszawskiego. Następnie udaliśmy się do części muzeum, zwanego „Podziemiem”, gdzie znajduje się replika kanału. Dowiedzieliśmy się, jak zachowywano łączność między poszczególnymi ogniskami walk. Kanały umożliwiały m.in. dostarczenie pożywienia, uzupełnienie braków broni i amunicji oraz spełniały funkcję ewakuacyjną. Chętni mogli się przejść w zupełnych ciemnościach po kanale, co umożliwiała wczucie się w niebezpieczną i trudną sytuację pokonania jego powierzchni. Na samym końcu zastaliśmy 5 telefonów. Nad każdym z nich wisiało zdjęcie z podpisem. Przedstawiały one żołnierzy Armii Krajowej. Na aparatach telefonicznych zostały nagrane odpowiedzi tych osób na konkretne pytania, których mogliśmy odsłuchać. Podczas pobytu w muzeum mieliśmy okazję utrwalenia sobie wiedzy zdobytej na lekcjach historii oraz uzupełnienia jej braków.

Obie grupy po zwiedzeniu wybranych punktów miały czas wolny. Niestety, pogoda uraczyła

nas mokrymi opadami śniegu i mrozem, co nie sprzyjało dalszemu zwiedzaniu Warszawy. Większość z nas spędziła ten czas w C.H. „Złote Tarasy”, gdzie rozkoszowała się ciepłem i chwilą spokoju. Po godzinie 17, gdy sprawdziliśmy już, czy sąsiad znajduje się obok na siedzeniu autokaru, wyruszyliśmy w długą i męczącą drogę powrotną do domu. Tym razem musieliśmy się zmierzyć z licznymi korkami, co spowodowało, że w Świętochłowicach byliśmy dopiero o 23:00.

Wycieczka okazała się bardzo ciekawym i wspaniałym doświadczeniem. Dla wielu z nas była to pierwsza przygoda ze stolicą kraju. Zaskoczył nas rozmach miasta oraz liczne przejawy postępu – wieżowce, nowoczesne budynki, zagraniczne butik. Dla męskiej części wycieczki prawdziwą sensacją był salon „Ferrari”. Nie należy zapomnieć, że wróciliśmy z niej pełni nowej wiedzy dotyczącej naszej władzy i wrażeń z Sejmu. Mimo niespodzianek związanych z powrotem do domu, ta wycieczka z pewnością każdemu zapadnie w pamięci i pozostawi same pozytywne wspomnienia.

■ **Agata Jęczmionka,  
Dominika Paruzel, Marzena Zawisza**

## Z koleją do bliźniego Świętochłowice

1 lutego 2011 roku, z inicjatywy licealistów klas I A i B, w Centrum Kultury Śląskiej w Świętochłowicach - Zgodzie odbyło się charytatywne kolędowanie.

Koncert rozpoczął się o godzinie 18.00, a salę wypełniło około 150 osób. Mieliśmy okazję zobaczyć wiele młodych talentów – różne zespoły taneczne, zgrabnie poruszające się do rytmu piosenek Beyonce, uczestniczkę programu „Mam Talent”- Annę Sztubę, która przedstawiła taniec „tribal”. Wystąpiło też wiele piosenkarek i piosenkarzy, których piękne barwy głosu zachwyciły publiczność. Około godziny 19.30 na scenie zobaczyliśmy gwiazdę wieczoru - zespół Universe. Grupa ta została utworzona w 1981 roku. Liczy sześciu członków i specjalizuje się w muzyce pop, rock. Zespół wraz z akompaniamentem publiczności zagrał kilka kolęd, lecz nie tylko - mieliśmy bowiem okazję usłyszeć również bardziej skoczne piosenki Universe, przy których ludzie bawili się i wspólnie klaskali. Wszystkim dopisywał świetny

humor. Na miejscu czekało na przybyłych również wiele atrakcji - kermasz, na którym można było zakupić płyty zespołu Universe, obrazki oraz laurki stworzone przez dzieci z Domu Dziecka w Orzeszu, których również na koncercie nie mogło zabraknąć - przybyły wraz z opiekunem.

Oczywiście, mogliśmy skosztować też pysznego ciasta oraz delektować się kawą lub herbatą. Przed salą koncertową w korytarzu było również miejsce, gdzie nasze trzy koleżanki - Natalia Spyra, Sabina Krawczyk oraz Klaudia Białas - opiekowały się dziećmi, które zostały przyprowadzone na koncert przez rodziców czy dziadków. Dziewczyny świetnie wykonywały swoje zadanie - malowały dzieciom twarze w kolorowe wzory farbami do ciała, rysowały i bawiły się w berka, czego skutkiem było dużo kolorowych i uśmiechniętych twarzątek dzieci biegających po sali.

Głównymi organizatorami koncertu byli Dominika Wodok ( I A) oraz Jacek Słowik ( I B), którzy włożyli bardzo dużo swojego czasu, zaangażo-

żowania oraz pracy, aby kolędowanie mogło się odbyć i aby przypadło do gustu przybyłym fanom muzyki, tańca oraz śpiewu. Trzeba wspomnieć również o pozostałych uczniach, którzy byli bardzo pomocni - opiekowali się garderobą, zbierali pieniądze w puszkach, sprzedawali kawę i ciasto. Zebrane pieniądze zostały przekazane na bardzo szczytny cel: Dom Dziecka w Orzeszu.

Myślę, że takie charytatywne kolędowanie pokazało, że ludzie mają dobre serca, chcą zrobić coś dla drugiej osoby i dlatego - w myśl sentencji Pitagorasa: „Muzyka budzi w sercu

pragnienie dobrych czynów” - powinniśmy organizować więcej takich koncertów, gdyż niesienie pomocy innym to nasz ludzki obowiązek. Powinniśmy zauważać ludzi wokół siebie, ich problemy oraz dawać siebie innym, poświęcać swój czas, aby powstało coś tak wspaniałego, jak właśnie w ten mroźny wtorkowy wieczór pierwszego lutego. Pamiętajmy o tym, że dobro, które dajemy z siebie, powróci do nas z podwójną siłą!

■ **Marta Kordowska**

## Rozpoczęcie prac remontowo-budowlanych Szczyrk

28 lutego, w miesięczne wspomnienie św. Jana Bosko oraz 85. rocznicę śmierci pierwszego kardynała-salezjanina Jana Cagliero, wielkiego misjonarza, Wspólnota Salezjańska rozpoczęła prace remontowo-budowlane. W niemalże wiosennej aurze, symbolicznym wbiciem szpadla, pragniemy rozpocząć modernizację drogi do Groty Matki Bożej, szczególnie myśląc o niepełnosprawnych pielgrzymach. Obecne nachylenie terenu nie pozwala bezpiecznie dotrzeć do Groty osobom poruszającym się na wózkach inwalidzkich.

W pobliżu drogi powstanie również konieczny dla nich węzeł sanitarny. Jedno z pomieszczeń Salezjańskiego Domu Duchowości zostanie zaadaptowane na kafejkę dla pielgrzymów, gdzie będzie można się napić, kawy czy herbaty (oczywiście gotowanej na wodzie naszego źródła), czy zjeść coś słodkiego. Również tam będzie można nabyć pamiątki (kartki, dewocjonaalia, książki).

Mamy nadzieję, że podjętymi działaniami będą się cieszyć wszyscy przybywający pielgrzymi (rocznie na Górkę przybywa ponad 300 autokarów, nie licząc pielgrzymów indywidualnych). Tym bardziej po wielu latach oczekiwań na godną miejsca pielgrzymkowego infrastrukturę, wszyscy przybywający do naszego Sanktuarium będą mogli odpocząć duchowo i fizycznie.

■ **ks. Piotr sdb**

## II Biegi Rodzinne Związku Podhalan na Białym Potoku Witów

Biegi Rodzinne organizuje Związek Podhalan w Witowie. W tym roku również odbyły się na Białym Potoku przy wyciągach i stoku państwa Czuj z Witowa, w niedzielę 13 lutego 2011r. Start o godz. 14.00.

Na biegi przybyło kilkanaścioro rodzin. Udział brali: małe dzieci aż po seniorów. Biegi poprzedziły powitania prezesa Związku Podhalan p. Piotra Kopeć oraz modlitwa z błogosławieństwem ks. Krzysztofa Pilarza. W tym roku był obecny pięciokrotny mistrz Polski w biegach p. Andrzej Czuj, który otworzył całość imprezy.

Każdy uczestnik otrzymał dyplom, najmłodsi: bliźniaczki Weronika i Wiktoria Mniszak, dalej Anna Kopeć i Jakub Bzdyk, wśród seniorów: Ma-

ria Pitoń, Kazimierz Bzdyk, Andrzej Czuj i Józef Zawadzki oraz rodziny najliczniej się reprezentujące, to: państwo Mniszak i Kopeć, państwo Bzdyk, państwo Czuj, państwo Szwab, państwo Stosel i Lasak.

Po ukończonych biegach odbyły się posiady przy wotrze z pieczeniem kielbasy i kiszki. Była herbata z paczkami. Przygrywała kapela góralska i można było potać się na śniegu.

Dziękujemy Związkowi Podhalan z Witowa za kontynuowaną inicjatywę, która buduje jedność i wspólnotę rodzinną, witowiańską i parafialną. Szczęść Boże na następne starty.

■ **ks. Krzysztof Pilarz**



W dniach 7-8 lutego br., w Esslingen, odbyło się spotkanie koordynatorów projektu „Lifestyle&MDGs”, w którym SWM Młodzi Światu uczestniczy jako partner z Polski. Podczas dwudniowej sesji zajęć koordynatorzy z Niemiec, Portugalii, Czech i Polski podsumowali dotychczasowe działania w ramach projektu oraz opracowali plan realizacji kolejnych kampanii informacyjnych. „Lifestyle&MDGs” to trzyletni projekt, który ma na celu podniesienie świadomości młodych, wykształconych osób, aktywnych zawodowo i odnoszących sukcesy na temat problemów krajów Globalnego Południa.

■ **Monika Laskowska**



## Spotkanie Don Bosco Network

Salezjański Wolontariat Misyjny MŁODZI ŚWIATU

Na początku lutego w Rzymie odbyło się międzynarodowe spotkanie zorganizowane przez Don Bosco Network. Od 1-3 lutego br. przedstawiciele SWM Młodzi Światu wzięli udział w sesji spotkań, mających na celu stworzenie wspólnego planu pracy wszystkich organizacji, należących do sieci Don Bosco, na okres najbliższych 3 lat. Stra-

tegię wypracowywano dla trzech obszarów działania: edukacji rozwojowej, rzecznictwa i lobbingu oraz współpracy na rzecz rozwoju. W spotkaniu wzięli udział partnerzy z Włoch, Hiszpanii, Belgii, USA oraz Niemiec.

■ **Monika Laskowska**

## Ogólnopolski zjazd wolontariuszy SWM

Salezjański Wolontariat Misyjny MŁODZI ŚWIATU

Kolejny w tym roku ogólnopolski zjazd wolontariuszy SWM Młodzi Światu odbył się w dniach 18-20 lutego br. Tym razem spotkanie poświęcone było złożonemu zagadnieniu wielokulturowości. W ramach drugiego bloku tematycznego przewodnim wątkiem stały się duchowe wymiary liturgii w Kościele. Wolontariusze wzięli udział w konferencji księdza doktora Dariusza Pachulskiego SDB pt. „Świadome przeżywanie Liturgii”, podczas której mogli dowiedzieć się m.in., czym jest zależność dialogiczna w Liturgii Słowa, jaką rolę pełnią kobiety podczas Mszy św., oraz w którym momencie można ofiarować pod ołtarzem np. trampki z piłką. Odbyły się także warsztaty liturgiczne, podczas których wolontariusze SWM

tworzyli teksty modlitw wiernych oraz komentarzy. Na temat inkulturacji, etnocentryzmu oraz niesienia Dobrej Nowiny do krajów misyjnych burzliwie dyskutowano w ramach dwugodzinnego panelu dyskusyjnego. Sobotni wieczór poświęcony był krótkometrażowym filmom pt. „Wszystkie niewidzialne dzieci”, ukazującym sytuację życiową dzieci w różnych częściach świata. W niedzielę natomiast wolontariusze gościli w dziesięciu krakowskich parafiach z akcją informacyjną 1% podatku. Środki zebrane w ramach tegorocznej akcji 1% zostaną przeznaczone na budowę szkoły dla 4 tysięcy dzieci w Lilongwe – stolicy Malawi.

■ **Monika Laskowska**

